Łysonżi, Proceente, Eldo, DJ Gondek, Idole

ALOHA OPUS MAGNUM
wolumin 2

w 90 tata włączył mi Riedla
prawdziwy Dżem
a nie jakieś powidła
ale nie rozumiałem wcale 'Wehikułu Czasu'
pewnie dlatego ze nie ćpałem kwasu

z czasemy słuchałem jego kaset
na bieżąco
wielka szkoda
że wpakował siew kompot
okrutnie to napierd* po garach

treścią liniej była pieprzona prawda
szkoda ze heroinę napierd* po kablach
wtedy żadna postać sceny nie była tak wazna
idolem - inaczej bym go nie nazwał

dziś mam wspominam, bo był dla mnie szefem
możesz go nie doceniać
bo dziś gówno wiecie
czesto o tym myśle jak siedze przy pecie
nie chce dłużnej o tym gadać
hej, DJ dawaj screathe